GODZIENNA

Ner 345. Rok 1832 PIĄTEK 28 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... ,, 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wier. gr:15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° 0,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 5. 174	-- 4,0	-- 8,0	Zaden	Pochmurno	
27. 12	,, 5. 650	+ 0,5	4,0	Pł: zachodni słaby	Chmury	
3	,, 5. 650	-- 0,2	4,0	,, ,,	Pochmurno	—
9	,, 6. 200	-- 1,6	-- 4,8	Zaden	,,	

Prenumerata na gazete codzienną krakowską kończy się z d. ostatnim bieżącego miesiąca grudnia. Osoby życzące sobie nadal prenumerować, raczą się wcześniej zgłosić. — Prenumerata kwartalna kosztuje złp. 12, miesięcznie złp. 5. —

Część Urzędowa.

LOTERYA KRAJOWA.

W 535 ciągnieniu dnia 27 Grudnia 1832 roku, w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

52. — 43. — 34. — 75. — 89.

Przyszłe 536 Ciągnienie przypada dnia 2 Stycznia 1833 roku.

Część Nieurzędowa.

AUSTRYA.

Wiedeń 20 *Grudnia.*

Ichmość Cesarstwo wyjechali wczoraj rano do Presburga.

Presburg 20 *Grudnia.*

Wczorajszy dzień długo będzie tkwił w pamięci mieszkańców królewskiego wolnego miasta Presburga. Huk dział i odgłos dzwonów zapowiedział najwierniejszym poddanym blizkie przybycie Jego Cesarsko Królewskiej Mości w towarzystwie najdostojniejszej małżonki. Z każdą chwilą zapełniały się ulice pragnącemi oglądać ukochanego monarchę, a nieustające radosne okrzyki nieprzeliczonego ludu dowiodły, iż mu jest prawdziwym ojcem.

Liczna deputacya zgromadzonych stanów udała się dziś rano do J. C. K. Mości z podziękowaniem za to iż N. P. bez względu na słotną porę roku, raczył przedsięwziąść drogę dla zagajenia sejmu. Arcybiskup Colocza miał stósowną przemowę, na którą odpowiedział J. C. K. M. ze zwykłą łaskawością, oświadczając że propozycye niebawem przełożone będą zgromadzonym stanom.

Po solennem nabożeństwie J. C. K. Mość otoczony świetnym orszakiem dygnitarzy państwa, udał się w śród radosnych okrzyków zgromadzonych stanów, do sali tronowej; gdzie już pierwej podobnemi oznakami wdzięczności przyjętą była. N. Pani, która zasiadłszy na trybunie, raczyła bydź obecną tej uroczystości.

Skoro N. P. zasiadł na tronie, królewski kanclerz dworu hr. Rewiczki miał mowę w języku węgierskim, w której wynurzył podziękowanie Monarsze za ojcowskie jego zamiary ku dobru i pomyślności narodu węgierskiego zmierzające.

Monarcha w mowie od tronu zwracając uwagę na ważność przedmiotów teraźniejszego sejmu, zachęcał zgromadzone stany do tak trudnych prać, kończąc temi wyrazy: Te słowa mówi ojciec do swoich dzieci, które pragnie widzieć szczęśliwe, waszym będzie panowie staraniem aby hojny plon wydały.

W tém oczekiwaniu oddajemy Nasze królewskie propozycye; z tych wyczytują obszerniejsze życzenia wierne, Nasze stany, którym zapewniamy Naszą ojcowską łaskę.«

Nie podobna opisać okrzyków radośnych przy końcu mowy, i gdy salę opuszczali Ichmość Cesarstwo.

Stany udały się do sali sejmowej, gdzie z równem uwielbieniem odczytano i przyjęto propozycye królewskie. *(D. A.)*

FRANCYA.

Paryż 14 Grudnia.

Na onegdajszem posiedzeniu izby parów, vice-prezes baron Pasquier wyznaczył kommissyą mającą roztrząsać projekt do ustawy o ogłoszeniu miasta Paryża w stanie oblężenia.— W izbie deputowanych wniósł wielki pieczętarz projekt do ustawy o odpowiedzialności ministrów; a że oprócz tego inne wnioski powodem były do żwawych sporów, przeto odesłano rzecz do właściwych kommissyi, które miały zdać rapport dnia następnego.

Projekt do ustawy o ogłoszeniu miasta Paryża w stanie oblężenia, ma pochodzić od xięcia Broglie; pan Dupin oświadczył się stanowczo przeciw temu wnioskowi, i jest wielkie podobieństwo do prawdy że w izbie parów podobnąż znajdzie oppozycyą.

Artykuł 23 projektu do ustawy o odpowiedzialności ministrów stanowi, że po upłynieniu dwóch lat, od czasu jak wystąpił z urzędu minister, izba deputowanych nie może mu wytoczyć processu o sprawowanie publicznych obowiązków jego.

Marszałek Clauzel ma żądać w izbie deputowanych sprawozdania o sile zbrojnej w prowincyach zachodnich.

Ministerstwo wojny wydało rozkaz do zmienienia załóg w zachodnich departamentach, gdzie przyszło do zatargów między niektóremi pułkami i żandarmeryą. Wysłano także tajnych ajentów policyjnych w różne strony, dla ujęcia stronników karlistowskich.

Bataliony wojsk na leżach zostających w departamentach północnych, stanęły na stopie wojennej; to samo ma nastąpić w południowych prowincyach.

Dziennik *Temps* donosi: «Wczoraj doszła nas wiadomość o śmierci xięcia Dalberg para Francyi; umarł w swoich dobrach nad Renem. Xiąże ten, siostrzeniec prymasa był naturalizowany przez Napoleona w czasie utworzenia związku reńskiego, i mianowany członkiem senatu zachowawczego. W roku 1814 przyłączył się do restauracyi i towarzyszył xięciu Talleyrand do Wiednia jako drugi poseł i podpisał akta kongressu. Odtąd żył jako człowiek prywatny. Mąż ten wspaniałego umysłu posiadał gruntowną wiadomość stosunków i osób panujących w Europie; zostawia córkę jedynaczkę zaślubioną znanemu ministrowi neapolitańskiemu Acton.«

Marszałek Oudniot zachorował niebezpiecznie na zapalenie mózgu, ale ma się lepiej.

Onegdaj i wczoraj król pracował kolejno z ministrami, przyjmował deputacye z powinszowaniami szczęśliwego ocalenia w dniu 19 listopada; udzielał posłuchania posłom zagranicznym i przyjmował wygnańców hiszpańskich powracających do ojczyzny w skutek powszechnej amnestyi. *(G. P S.)*

BELGIA.

Bruxella 12 Grudnia.

Osmy buletyn z d. 12 b. m. zapowiadając blizkie kończenie wszelkich prac oblężniczych, donosi że baterya z 40 moździerzy złożona łącznie z ciągłym ogniem bateryi działowych i haubic popaliły i poniszczyły prawie wszystkie budynki w cytadelli. Magazyny żywności stały się w znacznej części pastwą płomieni.— Jenerał Chassé pokazuje się bardzo rzadko. Nakoniec Marszałek Gerard oświadcza, że się w krótce stanie panem lunety St. Laurent.

Kuryer tutejszy donosi: »Dowiadujemy się z pewnego źródła że jenerał Chassé odebrał nowe instrukcye z Hollandyi, które mu nakazują, ażeby miasta Antwerpii jak naj-

bardziej oszczędzał i dopiero je w tedy ostrzelał gdyby z tej strony tak był attakowany, iżby się innym nie mógł bronić sposobem Ichmość królestwo przesłali 4000 fr. na ręce burmistrza Antwerpii, dla poratowania tych mieszkańców, którzy najwięcej cierpią przez teraźniejsze wypadki.

Pan Nothamb jeneralny sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, wyjechał z depeszami do Londynu.

Dnia 14 Grudnia.

Dnia 16 t. m. jako w uroczystość urodzin króla, odśpiewane będzie *Te Deum* w kościele S. Gudulen.

Monitor dzisiejszy ogłasza dziewiąty buletyn oblężniczej armii francuzkiej, z którego się to tylko dowiadujemy że hollendrzy ciągle i najbardziej strzelają do warowni Montebello, tudzież że w miarę zbliżenia się do cytadelli, prace oblężnicze wielkich doznawały przeszkód od nieprzyjaciela nieustannie strzelającego na robotników, ale wytrwali i nieustraszeni ani na chwilę nie odstąpili od dzieła rozpoczętego. Baterye w krytych drogach są blizkie ukończenia i nowy nadadzą zwrot oblężeniu, działając wprost przeciw główneme dziełu cytadelli.

Po wzięciu lunety S. Laurent, jenerał Chassé najstraszniejszy utrzymuje ogień przeciw oblegającym. Zaszła także potyczka w okolicy Lillo między Francuzami i morską siłą hollenderską; skutki dotąd nie wiadome.

Marszałek Gerard dowiedziwszy się o poruszeniach w armii hollenderskiej, wysłał pułk huzarów na granicę, dla uważania nieprzyjaciela.

Jenerał Chasse prosił o pozwolenie umieszczenia rannych w szpitalu miejskim, na co chętnie zezwolił marszałek Gérard.

Francuzi dostawszy lunety St. Laurent, wzięli jeńca 2 officerów wyższych, a 61 podofficerów i żołnierzy; reszta w liczbie 210, dostała się do cytadelli.

Ponieważ skład nowego ministerium doznaje trudności, przeto nie przyjął król dymissyi byłych ministrów, którzy znowu rozpoczną swoje obowiązki gabinetowe. *(G.P.S.)*

Hotele w Antwerpii tak są cudzoziemcami napełnione, że w nich miejsca znaleść nie można. Teatr jest zawsze napełniony, ale na dachu, gdzie ciekawi spektatorowie płacą 75 cent: za jedno miejsce, których bardzo wiele na dachu porobiono. Widać ztamtąd bardzo wyraźnie z moździerzy wysuwające się bomby, i padające na dzieła warowne francuzkie i równie kule francuzkie padające na bastion Toledo, na którém spostrzegają działo, którego dotąd pomimo wszelkich usilności, artyllerzyści francuzcy nie zdołali zdemontować. Sam xiąże Orleanu kazał przeszło 80 strzałów na ten punkt wymierzyć.

Lubo wiele się dziwi słabemu odporowi jenerała Chassé, trzeba jednak mieć się na baczności, czy on w tém nie ma jakiego widoku. Officerom inżynieryi i artyleryi, nie zbywa na potrzebnych wiadomościach, a dowódcy na walecznej odwadze. Trzeba przeto upatrywać w tém ułożony plan. Wszakże bomby mężnie bronionego miejsca nie potrafią zmusić do poddania się, chyba, że w nim zapas prochu przypadkiem spalony zostanie.

—******— *(G.W.)*

A N G L I A.

Londyn 14 Grudnia.

Wczoraj w wieczór miał naradę xiąże Talleyrand z lordem Palmerston, poczém wyprawił gońca do Paryża.

Pan Maurojeni, nadzwyczajny poseł Porty ottomańskiej naradzał się wczoraj z lordem Palmerston w wydziale spraw zagranicznych.

Na giełdzie dzisiejszej papiery poszły w górę, a to w skutek pogłoski że 5 wielkich mocarstw zezwoliły na nowe układy, mocą których cytadella antwerpska na dniu 18 b. m. oddaną bydź ma.— Przeciwnie portugalskie zaczęły spadać z przyczyny zaszłych nieporozumień w wojsku Don Pedra.

Dowiadujemy się, że kapitan Ross z towarzyszami szczęśliwie powraca z podróży do północnego bieguna. *(G. P. S.)*

H O L L A N D Y A.

Haga 13 Grudnia.

Na wczorajsęem posiedzeniu izby wyższej kommissya centralna zdała rapport tyczący się ustawy pospolitego ruszenia. Publiczne narady względem tego przedmiotu jutro się rozpoczną.

Poseł francuzki, konsul austryacki wraz z sycylijskim wyjechali do Amsterdamu.

Z Liefkenshoek donoszą pod d. 11 b. m. »Nie mamy żadnej kommunikacyi z cytadelą, gdyż ciągle tamują Francuzi wszelką styczność ze Skaldą.» *(G. P. S.)*

Wielka Hollenderska chorągiew zatknięta na cytadelli, ma napis: *je maintiendrais.*

(G. W.)

Rozmaitości.

W Laoponii zakupion nie dawno na rachunek pewnego domu handlowego w Berlinie przeszło 150 rennów które przeprowadzone będą do Prus, przez Ystad Stralsund. Kilku Lapończyków znajduje się przy tym transporcie.

Sławna tancerka Taglioni ma w kwietniu r. p. udać się z Paryża do Londynu, dokąd zamówiona jest na 3 miesiące za 70,000 fr.

Podróżnik francuzki Zakemo widział w Indyach Wschodnich pewnego officera z armii Napoleona, który wielkie zrobił szczęście u władcy Pendiabu, Runjit-Singha i urządził wojsko jego na stopie Europejskiej co Anglikom bardzo niebezpiecznem bydź może. Jak wiadomo wielu officerów z armii Napoleona udało się w r. 1815 do Persyi, Egiptu i t. d.; wielu tychże dowodziło w rozmaitych wyprawach.

ZNISZCZENIE.

(przez Alex. *Dunina Borkowskiego.*)

A ręka Pańska przyszła na mnie, i przeniosła mnie w duchu Pańskim na pole pełne kości.

Ezech. 37, 1.

Z mogił i na mogiłach powstają mogiły,
Każdy ruch tego świata śmierć w gnusność obraca,
Olbrzymie ciała w karle rozpierzchają pyły,
Te pyły wiatr po świecie rozwiewa, zatraca.
Człowiek widząc w około śmierć, zepsucie, straty,
Z trwogą tej scenie imię nadaje zniszczenia.
Kłamstwo, ten pył rozwiany, choćby padł za światy,
Nie podoła się wykraść z granic przyrodzenia.
A póki ono jeszcze w swej dłoni go trzyma,
I do nieustającey swej pracowni poda;
Pył jest zarodem życia, a zniszczenia — nie ma.
Zniszczenie! potwarz trwogi; nie zna go przyroda,
Nicość płochych umysłów, pokrzywdzenie świata,
Strach głupcom, pomysł szatana piekielny,
Jaki wstrętem rozbiera nasza myśl skrzydlata,
A z pogardą odtrąca nasz duch nieśmiertelny.
Z daleka rozsypanych ciał drobne żyjątki;
Na ciepłe morza wiatrów zaniosła potęga.
Przyrodzenie te nowych utworów początki,
Z słoną morza wilgocią w jeden żywioł sprzęga.
Różnorodzajne cząstki w nową całość łączy,
Wyprowadza roślinę z bezdni słonych fali,
Czucie zwierzęce w krzewy nieruchome sączy,
Wierzch morza się rumieni krasnem dnem korali.
Syn Wschodu, fantastycznej mieszkaniec Kedemy,
Gdy do Hhegiasz przez Erak brnie w świętym zapale:
Umęczony, zagrzany, rozpalony-niemy,
Na rozparzonej słońcem odpoczywa skale.
Tu piaski wrą do koła, tu powietrze pali,
Jeszcze tam znajdzie kwiatek schylony żałobą;
Gad po piaskach przesunie, jak wiosło po fali,
I krak spragnionych kruków usłyszy za sobą.
I pod mroźnym biegunem za Lapończów ziemię,
Gdzie rzekłbyś, że jest ciągłej panowanie śmierci;
Gdzie massa wiecznych lodów śklanne wzniosła ciemię;
Syn wilgoci i zimy w lodach rodak wierci.
Gdzie tylko słońce swoim dosięże promieniem,
I gdzie od wieków z jego nieznajomi siłą;
Gdzie się ledwo powietrze słabym wciśnie cieniem,
Gdzie tylko czas, gdzie miejsce, choćby nic nie było:
Wszędzie żyje ogólna przyrodzenia dusza,
W pomoc swym pracom zsyła pogody i słoty;
Najmniejszy pyłek życiem tajemnem rozrusza,
Codzień tysiączne nowe ożywia istoty.
A z istot się istoty snują pajęczyną,
Wielkiem kołem za ciągłem dążą przemienieniem.
A każde życie nowe śmierci jest przyczyną,
Każda śmierć nowa, nowém życia jest nasieniem.
Gnuśność się w ruch rozrabia z swojego ukrycia,
Bo przyroda przez wieczne zmartwychwstanie działa.
A w zepsuciu już zaród nowego jest życia
Tylko się odradzają nie niszczeją ciała.
Oszczędne przyrodzenie ustawicznie rodzi,
Równie się drobnym pyłkiem zatrudnia jak wiekiem.
Z barw barwy, z kształtów kształty, z ciał ciała wywodzi.
Lecz ci raz jeden tylko wolno bydź człowiekiem.

DONIESIENIE PRYWATNE.